GŁOS NARODU

NR. 32. — ROK XXV. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 7. LUTEGO 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce	K —20
Za wiersz i petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny	„ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce	„ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego	„ 1—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego	„ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„ 2—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„ 1—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA L. 35 — ADMINISTRACYI: UL. ŚW. KRZYŻA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA: Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ: 1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Organizacya Rady stanu.

Tymczasowa Rada stanu Królestwa Polskiego uchwaliła na zebraniu 30 stycznia regulamin wewnętrzny, ujęty w 44 paragrafy, który rzuca podstawy pod organizacyę tego pierwszego ciała rządowego odradzającej się państwowości polskiej.

Podajemy poniżej najważniejsze ustępy regulaminu.

W myśl regulaminu organami Tymczasowej Rady Stanu są:

1) Zebranie ogólne członków Rady;
2) wydział wykonawczy Rady stanu;
3) marszałek koronny;
4) departamenty;
5) komisye przygotowawcze i
6) komisarze miejscowi.

ZEBRANIE OGÓLNE RADY STANU.

Zebranie ogólne Rady stanu jest władzą naczelną nad wszystkiemi innemi organami Rady i wszelkie ich uchwały może uchylać. Zebranie ogólne rozpoznaje i u c h w a l a w s z y s t k i e s p r a w y z a s a d n i c z e, p r o j e k t y u s t a w, s t a t u t ó w, r e g u l a m i n ó w i r o z p o r z ą d z e ń, s p r a w y b u d ż e t o w e oraz te, które specyalną decyzyą uzna za podległe swej kompetencyi. Zebranie ogólne jest prawomocne, jeżeli w niem uczestniczy większość członków Rady. Przewodniczy mu marszałek koronny lub wice-marszałek.

Posiedzenia zebrania ogólnego zwołuje marszałek koronny, bądź w terminach stałych, przyjętych przez Radę, bądź w miarę uznanej przez się potrzeby, albo na żądanie jednego z komisarzy rządowych, 13 członków Rady lub 3 członków wydziału wykonawczego. Porządek dzienny posiedzenia układa marszałek koronny, uwzględniając uchwały wydziału wykonawczego.

Oprócz marszałka koronnego i wicemarszałka, zebranie ogólne wybiera ze swego grona sekretarza Rady stanu i wicesekretarza. Sekretarz prowadzi protokół obrad i uchwał zebrania ogólnego, przy pomocy, w razie potrzeby, urzędników i stenografów. Do obowiązków sekretarza należy wreszcie redagowanie, w porozumieniu z marszałkiem, komunikatów dla prasy. Sekretarz i wicesekretarz Rady Stanu mogą zarazem pełnić urzędy dyrektorów i wicedyrektora kancelaryi Rady stanu.

Wszystkie kwestye w zebraniu ogólnem Rady decydowane będą prostą większością głosów obecnych, z wyjątkiem ustawy konstytucyjnej oraz ustawy o sejmie, dla których przyjęcia potrzebna będzie większość $^2/_3$ głosów obecnych na zebraniu ogólnem członków Rady stanu i przytem nie mniej, niż 13 głosów. W razie równości głosów, zawsze głos przewodniczącego ma przeważać. Głosowanie w zebraniu ogólnem odbywa się jawnie. Głosowanie tajne zarządzone być może z decyzyi Rady. Wszelkie wybory, dokonywane będą prostą, bezwzględną większością i zawsze przez głosowanie tajne.

Protokóły obrad i uchwał ogólnego zebrania podpisywane będą przez marszałka i sekretarza. Przechowywane są w kancelaryi Rady stanu, jakoteż dla komisarzy rządowych.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY.

Wydział wykonawczy wprowadza w czyn uchwały ogólnego zebrania Rady stanu i pod nadzorem tegoż zebrania z a w i a d u j e c a ł ą o r g a n i z a c y j n ą i a d m i s t r a c y j n ą d z i a ł a l n o ś c i ą R a d y, w ramach obowiązujących ustaw i rozporządzeń. W szczególności departamenty Rady Stanu pracują pod bezpośrednim kierunkiem wydziału wykonawczego.

Wydział wykonawczy składa się z marszałka koronnego, wicemarszałka i 7 członków przez Radę Stanu ze swego grona wybranych. Członkowie wydziału wykonawczego, z wyjątkiem marszałka koronnego, są dyrektorami poszczególnych departamentów.

W posiedzeniu wydziału wykonawczego bierze udział członek-sekretarz Rady Stanu, który ma w wydziale wykonawczym głos doradczy.

O ile wydział wykonawczy, większością $^2/_3$ głosów nie uchwali poufności obrad, to na posiedzeniach wydziału mogą być obecni, bez prawa zabierania głosu, członkowie Rady stanu, do wydziału nie należący.

Przy wydziale wykonawczym funkcyonuje kancelarya Rady Stanu, pod naczelnem zwierzchnictwem dyrektora kancelaryi, mianowanego przez wydział wykonawczy na wniosek marszałka. Urzędników kancelaryi Rady Stanu mianuje marszałek koronny.

Kancelarya Rady Stanu załatwia całą korespondencyę wydziału wykonawczego i wykonywa jego zlecenia, o ile te nie są skierowywane do departamentów; zarządza toż stroną gospodarczą Rady Stanu.

Wydział wykonawczy rozstrzyga samoistnie w przedmiotach bezpośredniej akcyi organizacyjnej i administracyjnej; w przedmiotach ustawodawczych lub też w kwestyach zasadniczych wydział wykonawczy referuje do ogólnego zebrania Rady Stanu; może się też odwołać do ogólnego zebrania w każdym przypadku, gdy tak postanowi.

W y d z i a ł w y k o n a w c z y p o r o z u m i e w a s i ę w i m i e n i u R a d y s t a n u z r z ą d a m i o k u p a c y j n e m i za pośrednictwem marszałka koronnego lub członków Rady Stanu, upoważnionych do tego przez wydział wykonawczy.

MARSZAŁEK KORONNY.

Marszałek koronny jest przewodniczącym Rady stanu i jej przedstawicielem na zewnątrz. Do c z a s u w y b o r u p a n u j ą c e g o l u b r e g e n t a, j e s t t e ż z w i e r z c h n i m w y o b r a z i c i e l e m p o l s k i e j w ł a d z y p a ń s t w o w e j, r e p r e z e n t u j ą c y m j ą t a k n a z e w n ą t r z, j a k i n a w e w n ą t r z p a ń s t w a. Pod jego strażą znajduję się pieczęć Rady Stanu. Przewodniczy z urzędu w ogólnem zebraniu Rady, w wydziale wykonawczym oraz w tych komisyach, w których przewodnictwo jego jest regulaminowo ustanowione.

Komunikuje komisarzom rządów okupacyjnych postanowienia Rady Stanu, współdziałania lub akcepcyi rządów okupacyjnych wymagające.

Marszałek podpisuje korespondencyę, wysyłaną w imieniu Rady Stanu lub jej wydziału wykonawczego, za kontrasygnacyą dyrektora właściwego departamentu, albo też, — o ile sprawa nie dotyczy poszczególnych departamentów, — za kontrasygnacyą sekretarza Rady Stanu. Korespondencya bieżąca w imieniu marszałka koronnego podpisywana będzie przez niego i dyrektora kancelaryi, bez wyciskania pieczęci.

Wicemarszałek zastępuje marszałka bądź z jego upoważnienia, bądź w razie niemożności pełnienia obowiązków przez marszałka.

DEPARTAMENTY.

Celem zawiadywania poszczególnemi działami pracy, utworzonych będzie w Radzie Stanu ośm departamentów, a mianowicie:

I. Departament wojny.
II. Departament skarbu.
III. Departament spraw politycznych.
IV. Departament spraw wewnętrznych.
V. Departament gospodarstwa społeczn.
VI. Departament pracy.
VII. Departament sprawiedliwości.
VIII. Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Każdy departament spełnia we właściwym sobie zakresie następujące zadania: a) opracowuje na zlecenie projekty ustaw i rozporządzeń; b) wydaje na zlecenie wydziału wykonawczego opinie o takichże projektach, sporządzanych poza departamentem; c) zajmuje się w granicach kompetencyi Rady stanu organizacyą i administracyą odpowiednich gałęzi służby publicznej.

O r g a n i z a c y a d e p a r t a m e n t u w o j n y u l e g a z a t w i e r d z e n i u n a c z e l n e g o k o m e n d a n t a w o j s k o w e g o m o c a r s t w s p r z y m i e r z o n y c h, u p o w a ż n i o n e g o d o t w o r z e n i a w o j s k a p o l s k i e g o. Do czasu zaś zorganizowania tego departamentu, załatwia jego sprawy specyalna komisya wojskowa, wybrana przez ogólne zebranie Rady stanu.

Kasa Rady stanu znajdować się będzie w zawiadywaniu dyrektora departamentu skarbu i dokonywać będzie wypłat w granicach budżetów poszczególnych departamentów i kancelaryi Rady stanu.

W każdym departamencie tworzy się stała Rada departamentu. Do stanu tej Rady wchodzą członkowie Rady stanu, którzy swoją w tym względzie gotowość zgłoszą, oraz osoby kompetentne, do grona członków Rady stanu nie należące, zaproszone przez wydział wykonawczy, za zgodą dyrektora właściwego departamentu.

Rada departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego złożona będzie, oprócz osób na ogólnej zasadzie powołanych, także i z przedstawicieli wyznań, a mianowicie: z dwóch delegatów episkonatu katolickiego, jednego delegata konsystorza ewangelicko-augsburskiego, jednego delegata konsystorza ewangelicko-reformowanego i jednego delegata krajowej gminy żydowskiej.

Przy rozstrzyganiu w radzie departamentu spraw, dotyczących danego wyznania, delegaci innych wyznań głosu nie mają.

Rada departamentu wydaje swoją opinię o wszelkich sprawach natury ogólnej, wchodzących w zakres działalności danego departamentu. W szczególności rozpoznaje projekty ustaw, statutów i rozporządzeń oraz wnioski, przedstawione jej przez dyrektora departamentu.

Dyrektor departamentu, przez wydział wykonawczy z jego grona na to stanowisko desygnowany, przedstawia wydziałowi wykonawczemu opinie rady departamentu, oraz zawiaduje sprawami departamentu pod własną odpowiedzialnością. Wicedyrektor mianowany będzie na wniosek dyrektora departamentu przez ogólne zebranie Rady stanu.

Inni urzędnicy Rady stanu mianowani będą przez marszałka koronnego na wniosek dyrektora departamentu.

W miarę obejmowania przez Radę stanu poszczególnych działów administracyi i służby publicznej, wydawane będą dla nich osobne statuty organizacyjne i regulaminy służbowe.

KOMISYE PRZYGOTOWAWCZE.

Projekty ustaw i rozporządzeń będą oddawane przez wydział wykonawczy do uprzedniego zbadania odpowiednim departamentom. O ile opracowanie tych projektów wymaga szczególnych kompetencyi i studyów, tworzone będą specyalne komisye przygotowawcze, bądź przy odpowiednim departamencie przez wydział wykonawczy, bądź też przez ogólne zebranie Rady stanu, niezależnie od departamentów.

Do składu komisyi wchodzić mogą zarówno członkowie Rady stanu, jak i osoby poza Radą stanu stojące. Przewodniczy w komisyi w każdym razie członek Rady stanu, który też referuje jej wnioski w wydziale wykonawczym oraz na plenum Rady. Plenum Rady stanu rozpoznaje wnioski komisyi łącznie z opinią wydziału wykonawczego.

N a j e d n e m z p i e r w s z y c h p o s i e d z e ń, p l e n u m R a d y s t a n u z a m i a n u j e k o m i s y ę d o p r z y g o t o w a n i a p r o j e k t u s e j m u i s t a ł e j k o n s t y t u c y i p a ń s t w o w e j. Przewodniczącym w tej komisyi będzie marszałek koronny, a jego zastępcą członek Rady stanu z wyboru ogólnego zebrania Rady stanu.

KOMISARZE MIEJSCOWI.

Do czasu zorganizowania systemu administracyi lokalnej, wydział wykonawczy mianować będzie, za zgodą władz okupacyjnych, komisarzy miejscowych po powiatach i większych miastach.

Osobny regulamin określi ich kompetencyę.

STANOWISKO CZŁONKÓW RADY STANU I JEJ URZĘDNIKÓW.

C z ł o n k o w i e R a d y s t a n u s ą u r z ę d n i k a m i K o r o n y P o l s k i e j i winni pracę w Radzie stanu stawiać na pierwszym planie. Innym zajęciom stałym mogą się oddawać za wiedzą Rady stanu. Nie są w Radzie stanu przedstawicielami stronnictw ani organizacyi i nie mogą się do ich zdania odwoływać. Członkami stronnictw mogą pozostać jedynie p r o f o r o i n t e r n o, nie mogą zaś brać udziału w walce partyjno-politycznej na zewnątrz. Winni też powstrzymać się od krytycznej oceny na zewnątrz Rady stanu i podległych jej organów. Obowiązani są do zachowywania tajemnicy służbowej i co do przebiegu obrad, z wyjątkiem wypadków, w których obowiązek zachowania tajemnicy będzie uchylony.

Przepisy artykułu poprzedzającego stosują się także do urzędników Rady stanu, z tą zmianą, że pełnienie przez nich innych stałych obowiązków, w zasadzie niedopuszczalne, może mieć miejsce jedynie w wypadkach wyjątkowych, za każdorazowem zezwoleniem wydziału wykonawczego.

Członkowie Rady stanu, wicedyrektorowie departamentów, dyrektor kancelaryi Rady stanu i komisarze miejscowi składają po nominacyi w ręce marszałka koronnego uroczyste przyrzeczenie, według przyjętej przez plenum Rady stanu aryngi. Marszałek składa podobne przyrzeczenie w obliczu Rady stanu i n p l e n o. Niżsi urzędnicy składają przyrzeczenie na ręce dyrektorów departamentu lub dyrektora kancelaryi.

Wynagrodzenie członków Rady stanu, urzędników, Radzie stanu podległych oraz powołanych z poza Rady stanu członków rad departamentowych i komisyi przygotowawczych, określone będzie osobnem postanowieniem ogólnego zebrania Rady stanu.

Skargi osób zainteresowanych na czynności urzędników, podwładnych departamentom i dyrektorowi kancelaryi Rady stanu, mogą być zanoszone do odpowiednich dyrektorów; na czynności zaś członków Rady stanu i na czynności wydziału wykonawczego — do plenum Rady stanu. Organ zaskarżony winien być powołany do złożenia wyjaśnienia.

Po przesileniu nauczycielskiem w Królestwie

Z uczuciem prawdziwej ulgi dowiedział się ogół naszego społeczeństwa, że chwilowe przesilenie w szeregach nauczycielstwa ludowego w południowej części Królestwa zostało pomyślnie zakończone. Uczucie to łatwo zrozumieć, gdy zważy się, w jak wyjątkowy, nigdzie indziej nieznany sposób ukształtował się w narodzie naszym stosunek warstw społecznie i narodowo czynnych do kwestyi nauczania. Prosta i niewinna funkcya przyswajania tajemnic elementarza urosła do znaczenia niemal misyonarskiego. Uczono przecież — przy drzwiach zamkniętych, skrycie, pod ziemią, w głębokiem odosobnieniu od świata zewnętrznego. Za naukę tę cierpiano ciężkie prześladowania. Cała namiętność obronna narodu przylgnęła do tej pięknej podstawowej czynności zachowawczej. Nic dziwnego, że właśnie w tej dziedzinie wytworzyła się u nas wrażliwość zupełnie wyjątkowa. Gdy wróg ustąpił z Królestwa, gdy otwarło się pole dla swobodnego nauczania i wychowania, społeczeństwo odruchowo rzuciło się do tej pracy, organizując ją samorzutnie, zanim władze okupacyjne nadały jej kształt systematyczny. Z dumą i radością patrzyliśmy, jak rośnie dzieło oświaty narodowej w wyzwolonym kraju.

W takiej chwili przyszedł „strajk“ pewnej części nauczycieli, na podłożu żądań głównie materyalnej natury. Władza okupacyjna w Lublinie uwzględniła te żądania. Płace nauczycielskie zostały podwyższone, co więcej, zarządzono, aby podwyżka obowiązywała wstecz aż do września ubiegłego roku, co dla nauczycielstwa stanowić będzie doraźną znaczną pomoc. W piśmie, ogłoszonem przez c. k. biuro prasowe w Lublinie w imieniu zarządu wojskowego, znaleźliśmy słowa ciepłego uznania dla polskiego nauczycielstwa, „poświęcającego z zapałem swe siły jednej z najważniejszych prac odradzającej się ojczyzny“, słowa, które z urzędowego miejsca zabrzmiały dziwnie serdecznie i do serc trafiły. Rozdźwięk chwilowy w szeregach szkolnych został szczęśliwie zażegnany.

Pozostało tylko jedno drobne zaognienie. Z pism okupacyjnych dowiadujemy się, że od powrotu do dalszej pracy wśród unormowanych stosunków mają być wykluczeni ci nauczyciele, którzy w chwilowem bezrobociu byli najbardziej eksponowani. Pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że i ta ostatnia intencya ulegnie jeszcze zmianie, tak, aby po całym tym przelotnym epizodzie nie pozostał ani ślad dyssonansu. Ogół polski, śledzący z najwyższem zajęciem rozwój zabiegów kulturalnych i oświatowych w Królestwie, dowiedziałby się z radością, że wskutek chwilowego zaognienia się stosunków nikt trwale nie ucierpiał, że wszystkim zapewniono możność powrotu do pracy, która położyć ma tak bezprzykładnym zaniedbaniom przeszłości.

Adalia.

Stolica polskiego biskupa w Azyi.

Jako jeden ze swych celów wojny podała koalicya w znanej nocie: rozbiór Turcyi i podział jej ziem między państwa ententy. Anglia trzyma już Egipt, a chętnie wzięłaby Mezopotamię, Rosya wyciąga ręce po Armenię i dziki Kurdystan. Francya pragnie posiąść Syryę. Pozostałaby Mała Azya, kąsek niełada, o którą gotowiby się poczubić sojusznicy. Bo wszyscy mają tam swe interesa, choć Włosi chcieliby zawładnąć przeważną częścią Małej Azyi, zdobyć bogate „targi Lewantu“.

Ale droga do tego daleka. Jak dotąd, nie próbowali nawet sojusznicy poważniejszej akcyi przeciw wybrzeżom Małej Azyi. Za to często w komunikatach naczelnego sztabu tureckiego, podawanych przez ajencyę „Milli“, czytaliśmy wzmianki o łupieskich wyprawach band zbrojnych na wybrzeża mało-azyatyckie, o ostrzeliwaniu Smyrny, Aleksandretty i Adalii.

Adalia, dawna A t t a l i a, miasto to już przed wojną było wymieniane w pismach europejskich. Adalia należała do „sfery interesów“ królestwa Włoch, które wymogło na rządzie tureckim firman (koncesyę) na budowę kolei z Adalii do Konia, by w ten sposób uzyskać połączenie z wnętrzem Małej Azyi i linią kolei bagdadzkiej. Włosi chcieli po opanowaniu wyspy Rodos stworzyć sobie punkt oparcia w Adalii.

Adalia budzi zainteresowanie jeszcze z innego względu — dla nas Polaków. Może niewielu wie, że Adalia w pewien sposób jakby związana z nami. A mianowicie archiprezbyter kościoła N. Maryi Panny w Krakowie, wygnany z Rosyi arcybiskup mohylewski, ks. Franciszek Albin S y m o n, nosi tytuł a r c y b i s k u p a A d a l i i.

Jakże przedstawia się historya stolicy tytularnej naszego czcigodnego Biskupa-Wygnańca?

Założycielem miasta był władca Pergamum Attalos II. Philadelphos. Później grasowali tu korsarze pod Zeniketesem, którzy w Adalii obrali główną siedzibę i opanowali zupełnie morze, aż pokonał ich i zniszczył wódz Pompejusa Serwilius. Odtąd Rzym wykonywał władzę nad Pamfilią, w obrębie której leżała Adalia, a za cesarza Hadryana, który w swych licznych podróżach po rozległem cesarstwie odwiedził Attalię w r. 130 po Chrystusie, doszła ta prowincya „s e n a t o r s k a“ znowu do rozkwitu i przeżywała błogi czas spokoju. Liczne budowle, powstałe w tym czasie, świadczą dobrze o zamożności i duchu obywatelskim mieszkańców miasta Attalii. Było wówczas, jak zapisują kroniki, podostatkiem chleba, oliwy, nie brakło igrzysk i pieniędzy.

Rozwojowi miasta sprzyjało położenie jego w samej głębi wielkiej zatoki adalijskiej, która tworzy mniejszą zatokę, w obrębie której znajduje się port Adalijski. Port ten na tych wybrzeżach bezsprzecznie liczy się do najlepszych. Na skale pozostały z dawnych czasów dwie wieże morskie, które miały bronić miasta. Port posiada warsztaty okrętowe, dom filii Banku Ottomańskiego, ajencye, magazyny portowe, kawiarnie. Z portu prowadzą schody do wyżej położonego miasta. Samo miasto stare jest zamknięte wokoło murami, zabudowane szczelnie, ulice ciasne. Pojedyncze dzielnice oddzielone także murami. Poza obrębem starych murów rozpościera się nowa dzielnica, weselsza; tu znajduje się piękny, cienisty cmentarz, kędy pełne bogatej zieloności ogrody, odżywiane szeroko rozprzestrzenionymi kanałami wód Dudenu. Na zachód od miasta ciągnie się nagi pokład trawertynu, który dopiero dalej zaroślami się pokrywa.

W przechodzie po ulicach miasta napotyka się prawie na każdym kroku ślady starożytnej architektury i rzeźby, które w przeważnej części zużyto na ozdoby rogów ulic studzien, murów. Jedno tylko pozostało na miejscu: To mury dookoła miasta i najgodniejsza uwagi: brama o trzech wyjściach.

Adalia liczy dziś 25 tys. w tem 3 tys. Greków położenie mamalownicze, śliczną zatokę. Nic dziwnego, że plan wycieczek wakacyjnych po morzu Śródziemnem, urządzanych co roku przez międzynarodowe Towarzystwo Cooka, obejmował zawsze zwiedzenie Adalii. Miasto ma za sobą długą historyę. Już wcześnie było stolicą biskupa katolickiego. W swej podróży misyjnej św. Paweł Ap. przechodził przez to miasto, jak zapisał w „Dziejach apostolskich“ św. Łukasz. Z miasta Pergen zawitał św. Paweł ze swym towarzyszem Barnabą do Attalii i głosił słowo Boże i założył gminę chrześcijańską. Mieszkańcy Attalii byli gorliwymi wyznawcami wiary Chrystusowej, co poświadcza ciekawy dokument z czasów cesarza Leona VI. Filozofa, który wraz z synem swym Konstantynem Porfyrogenetem opieką troskliwą otaczał Attalię i dla obrony przeciw częstym napadom Arabów i Saracenów murem obronnym otoczył. Cesarz nazywa w swem piśmie Attalię jako „miasto miłujące Chrystusa“.

Któż przewidzi przyszłość i zamiary Opatrzności Bożej? Wojna wielkie sprowadzi zmiany wszędzie, a może i dla tych krain, niegdyś tak kwitnących, nadejdzie czas rozkwitu i znowu Biskup, już nie tytularny, ale jako ordynaryusz zawita do swej stolicy i będzie sprawował rządy w Attalii.

L. K.

MAŁY FELIETON.

Z let ich walk.

(rw.) W pierwszych dniach czerwca spostrzegliśmy wczesnym rankiem nad nami rosyjskiego latawca, który ostrzeliwany, wzbił się w górę, drgał jak jastrząb w jednym punkcie, a potem zatoczywszy szerokie kręgi, zniknął nam z oczu. Złowieszczy był to ptak... W kilka godzin po jego wizycie skonstatowaliśmy jej celowość. Rozpoczęła się kanonada, która nigdy nie zatrze się w pamięci. Pierwszy raz bowiem nauczono nas co to jest „ogień bębniący“. Znaleźliśmy się w piekle tego ognia, wśród eksplodujących wokoło nas ciężkich ekrazytowych granatów, które zdawały się, że drą wszystko na strzępy, wywalały kamienie, szarpały ziemię i kopały doły, grzebiąc w nich zarazem tych, których dosięgły ich odłamy.

Tu i ówdzie wśród dymów wyłaniała się sylwetka oficerów badających przebieg walki z lisich jam wydartych przez granaty i grupki pionierów

pułkowych, zakładających druty telefonu, który miał za chwilę ostrzedz oddziały przed zbliżającą się atakiem nieprzyjacielskiej piechoty. Siedm godzin trwał ogień bębniący, który otworzyć miał bramę wypadową atakowi na bagnety.

Nadeszła oczekiwana chwila, zadrgały druty telefoniczne, a niebawem kolumny nieprzyjacielskiej piechoty wyłoniły się, wsparte artyleryą otwierającą im drogę pociskami szrapneli.

Odezwała się artylerya austryacka, witając zbliżające się kolumny gradem szrapneli i kartaczy, pod których ciosem kładły się jak łany zboża pierwsze szeregi atakujących kolumn tworzących zwały trupów. Zagrzały się już drewniane osłony karabinów maszynowych, które zlewano dla ochłodzenia zimną wodą, aby nie przerywać rozpoczętego żniwa śmierci. Na tyłach panował ruch gorączkowy, dowożono amunicyę, widzimy nowe formacye rezerw, które posiłkować miały zastępy obrońców.

Pomimo zwałów trupów rosyjskich usiłuje nieprzyjaciel wkroczyć do wysuniętego naprzód okopu. Tam wre walka na śmierć i życie, broni się przed nawałą oddział austryacki ręcznymi granatami, błyszczą ostrza bagnetów, okrzyki wojenne łączą się z jękiem i harczeniem konających w jeden akord śmierci. Zdawało się, że pozycya przednia stracona, lecz z lewego skrzydła nadciągnęły posiłki. Nieprzyjaciel się cofnął, pozostawiając wśród krwawiącego się pola walki, sześciuset jeńców.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we środę ŚŚ. Romualda, Teodora i Ryszarda. — Jutro we czwartek ŚŚ. Jana, Emiliana i Stefana.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 06; zachód przypada o godz. 4 min. 42. Długość dnia godzin 9 min. 39.

Kraków, dnia 6 lutego.

Sądzimy, że teraz panie nie mogą narzekać na brak służby. Trudności aprowizacyjne wpłynęły na niebywałą jej obfitość. Nigdy nie było tyle nianiek i bon do dyspozycyi, jak obecnie, a czyni to kwestya wyżywienia, nakazująca rezygnacyę z wyższych stosunkowo gotówkowych płac w przemyśle, gdzie kobieta spełnia obecnie zastępcze funkcye.

Tramwaje przepełnione tak, że korzystanie z nich conajmniej do przyjemności nie należy, zwłaszcza, że nieregularny ruch i mrozy nie zachęcają do wyczekiwania na stacyach, aby po nadejściu skonstantować, że niema miejsca, i przypatrzeć się konduktorce dającej bezzwłoczny sygnał do odjazdu. Stare wozy wązkotorowe skrzypią tak nielitościwie, że nie budzą już nadziei przetrwania wojny, a wkażdym razie będzie mogła gmina powiedzieć, że wysłużyły się wybornie.

Czas najwyższy także i u nas pomyśleć o zwałach śniegu, nieoczyszczonych chodnikach z grubej lodowej powłoki, karkołomnych żelaznych wyślizganych taflach wodociągowych, powodujących, jak w ulicyi Floryańskiej, ustawiczne upadki. Na plantach usiłowano na deptakach urządzać tory saneczkowe, czemu przeciwdziała grzecznie, lecz energicznie służba plantacyjna, z wielkim wysiłkiem pracy utrzymująca porządek na deptakach.

W pismach ilustrowanych niemieckich widzimy oddziały młodzieży szkolnej, pracujące przy zgarnywaniu śniegu. Pierwszą próbą u nas powinny być planty, gdzie z pewnością z uciechą pracowanoby przy pługach śnieżnych. Ważniejszą sprawą jest jednak odczyszczanie toru tramwajowego, co mogłaby spełniać młodzież za zapłatą ryczałtową, złożoną przez dyrekcyę tramwaju na fundusz wyżywienia biednej młodzieży szkolnej, zwłaszcza, że z powodu zasypania toru ruch szwankuje. Podobnie i gmina mogłaby w ten sposób, korzystając, ze świadczeń młodzieży, przyczynić się dla utrzymania najbiedniejszych.

Przed kilkoma dniami podziwiano sprawność naszej straży ogniowej przy pożarze piwnicznym w jednym z domów przy ulicy Basztowej. Otóż w trzy minuty po sygnalizowaniu straż znalazła się na miejscu, co z zegarkiem w ręku skonstantowano. Pomimo mrozu ruch uliczny był znaczny, kolporterzy wykrzykiwali na różne głosy już drugi dzień „zerwanie Ameryki z Niemcami“ i aczkolwiek nie było żadnych nowych wiadomości, wykupywano nakłady.

Z miasta.

NAMIESTNIK GEN. BAR. DILLER w dniu dzisiejszym, od godziny 11 do 12 w południe udzielał będzie audyencyi w Centrali odbudowy Galicyi przy ul. Czystej. P. Namiestnik posłuchań udzielał będzie z reguły we środę każdego tygodnia.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po cenach popularnych świetna komedya francuskiego mistrza techniki teatralnej W. Sardou — „Nasi najserdeczniejsi“ w doskonałej obsadzie, jaką tworzą pp. Bednarzewska, Kamińska, Czapliński, Czarnecka, Majdrowiczówna, Feldman, Stanisławski, Szymborski, Bończa, Nowakowski i Trzywdar. Jutro po raz czwarty — „Wilki w nocy“ T. Rittnera.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj atrakcyjna sztuka dla dzieci „Janek i Franek w krainie cudów“ z pp. Harasimowicz i Walewską w rolach głównych; jutro malownicze widowisko z czasów rzymskich — „Lygia“ z p. Olską w roli tytułowej. Wielkie powodzenie z jakiem spotkała się ta atrakcyjna sztuka skłoniło dyrekcyę do przesunięcia z tego tygodnia premiery a w jej miejsce powtórzenia — „Lygii“ we czwartek.

KS. DR. JAN KORZONKIEWICZ, doc. U. J. i rektor Seminaryum duchownego, wygłosi w cyklu „Naukowych wykładów z zakresu Pisma św. i teologii systematycznej“ pierwszy z zapowiedzianych odczytów „Prorocy“ dnia 8 bm. w czwartek o godzinie 6 w sali Kopernika. Odczyt poświęcony będzie zagadnieniom niezwykle ciekawym a dotąd u nas publicznie nie traktowanym jak stanowisko Izraela wśród narodów dawnego Wschodu — monoteizm Starego Testamentu — etyka starozakonna — kult i prawodawstwo Starego Testamentu — rola proroków. Wstęp 40 hal. Dochód przeznaczony na legionistów-inwalidów.

EGON PETRI po koncercie krakowskim udał się do Lwowa, gdzie w poniedziałek wystąpił po raz pierwszy w koncercie na dochód funduszu Pomocy narodowej im. Tadeusza Rutowskiego. Ze Lwowa jedzie znakomity artysta do Piotrkowa, Kielc i Radomia, gdzie z inicyatywy Dyrekcyi koncertów krakowskich koncertuje na dochód Czerwonego Krzyża. Protektorat nad tymi wieczorami objęła J. E. p. Amalia Kukowa. Petri wraca następnie jeszcze raz do Krakowa, pragnie bowiem wywdzięczając się naszej publiczności za gorące przyjęcie, dać także tutaj koncert na cel dobroczynny. Szczegóły o tym występie doniesiemy niebawem.

CIĄG DALSZY CYKLU CHOPINA. Trzeci z rzędu koncert cyklu Chopinowskiego poświęcony będzie mało znanym i rzadko grywanym utworom kameralnym mistrza. Program obejmie Trio fortepianowe, Rondo na dwa fortepiany, Sonatę i Poloneza oraz pieśni. Wobec ogromnego sukcesu, który w ramach cyklu odniósł Henryk Melcer, Dyrekcya koncertów krakowskich zaprosiła świetnego polskiego artystę na ponowny występ z programem Chopinowskim.

TANIE OGRÓDKI. Sekcya tanich ogródków Towarzystwa walki z gruźlicą podaje do wiadomości swym dotychczasowym dzierżawcom, którzy dotąd za rok 1917 opłaty nie uiścili, że z dn. 28 lutego upływa ostateczny termin przedłużenia dzierżawy. Kto do tego terminu opłaty nie złoży, będzie uważany za rezygnującego z parceli, względnie zrywającego dzierżawę, a parcela przez niego uprawiana będzie, oddana innym do użytku. Godzina i miejsce składania opłat: ul. Poselska l. 12 parter na lewo, codziennie prócz wtorków, sobót, niedziel i świąt od 7—8-mej wieczorem.

DLA NASZYCH MALUTKICH. Wszyscy, którym leży na sercu wychowanie dzieci, skazanych w najpierwszych latach życia na nieudolne kierownictwo piastunek i wychowawczyń, nie mających pojęcia o najelementarniejszych zasadach pedagogii, powitali ze szczerą radością nowo powstałą instytucyę, która pod nazwą „kursów dla wychowawczyń i ochroniarek“ przy Związku Niewiast katol. rozpoczęła od 1 stycznia br. swą pracę. Pragnąc przysporzyć funduszów pożytecznej tej instyt., Sekcya pedagogiczna P. Z. N. K. urządza w najbliższą niedzielę w sali Tow. Technicznego, przy ul. Straszewskiego przedstawienie popołudniowe dla dzieci, o nader urozmaiconym programie, którego bliższe szczegóły podamy.

Z Polski i ze świata.

KU CZCI SIENKIEWICZA. Z Dziedzic piszą nam: W sobotę dn. 3 lutego b. m. odbył się w Dziedzicach obchód ku uczczeniu H. Sienkiewicza. Program był bardzo obfity i urozmaicony, a wieczór na licznie zebranej publiczności podniosłe wywarł wrażenie. Po części deklamacyjno-muzykalnej, w której między innemi brał udział profesor muzyki w seminaryum polskiem w Cieszynie p. Hławierka, przemówił dyrektor polskiego gimnazyum w Białej, p. Stein, w wymownych słowach podnosząc wiekopomne zasługi twórcy Trylogii dla literatury polskiej, oraz gorący jego patryotyzm. Mowca podkreślił również olbrzymie zasługi Sienkiewicza w budzeniu i podtrzymywaniu wiary, tak nieodzownej dla ciężko doświadczonego narodu polskiego. Produkcye chóralne, oraz deklamacya ustępu z „Pustyni i puszczy“ zakończyły uroczystość. Dochód z wieczoru obliczono w przybliżeniu na paręset koron.

NOWE NAZWY ULIC W WARSZAWIE. Dzienniki warsz. donoszą: Naczelnik milicyi miejskiej ogłasza: „Uchwałą magistratu m. Warszawy nazwy następujących ulic i placów zostały zmienione. 1. Al. Jerozolimskich do ul. Nowy Świat na A. 3-go Maja; 2. Siennej od pl. Wareckiego do Marszałkowskiej na Sienkiewicza; 3. Berga na Romualda Traugutta; 4. Kotzebue na Fredry; 5. Erywańskiej na Kredytową; 6. Kaliksta na Śniadeckich; 7. Teodora na Chałubińskiego; 8. Leopoldyny na Emilii Plater; 9. Aleksandryjskiej (na Pradze) na Zygmuntowską; 10. Konstantynowskiej (na Pradze) na Floryańską; 11. Nowo-Aleksandryjskiej (w Mokotowie) na Puławską; 12. Junkierskiej na Kozią; 13. Skweru Konstantynowskiego na Skwer Mickiewicza; 14. Pl. św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży“.

KARTY NA SÓL. W ubiegłą sobotę rozdano po raz pierwszy mieszkańcom Lwowa karty poboru soli. Na cienkim kartonie różowym mieszczą się odcinki, opiewające na wszystkie miesiące aż do grudnia b. r. Na miesiąc przeznaczono dla osoby 1 kilogram soli. Niektóre pola odcinków mają tło czerwone i zielone. Każdy pobierający kartę, płaci za nią 2 hal.

KAPITAN SŁAW-ZWIERZYŃSKI. Czytamy w dąbrowskiej „Gazecie Polskiej“: W bojach nad Styrem, 4 lipca 1916, śmiertelnie ranny padł na polu walki pod Kostiuchnówką kapitan Sław—Zwierzyński. Stało się to w odwrocie; ciężko rannego zabrać nie było można. Pozostał więc na pobojowisku i według wszelkich przypuszczeń naocznych świadków zginąć musiał. — Tymczasem dziś, po pół roku, nadchodzi z tamtej strony frontu w liście pisanym przez legionistę w niewoli, wieść, wedle której mieć można nadzieję, że kapitan Sław żyje. — Rannego znaleźli podobno na pobojowisku sanitaryusze rosyjscy i umieścili w lazarecie polowym. Teraz w głębi Rosyi kapitan Sław, jeden z najdzielniejszych oficerów legionowych, powraca do zdrowia.

MAŁŻEŃSTWA JEŃCÓW WOJENNYCH. Synod wydał rezolucyę, według której, — jak dowiaduje się „Diło“ — śluby poddanych rosyjskich z jeńcami wojennymi nie napotykają na żadne przeszkody pod względem przepisów cerkiewnych. Niezbędne jest do tego tylko zezwolenie władz wojskowych. Ponadto od jeńców wojennych, tak samo jak od uchodźców, nie wymaga się przedstawienia dowodów, że mają prawo zawierania związków małżeńskich. Wystarcza samo oświadczenie dwu świadków, że pan młody nie zostaje w pokrewieństwie z narzeczoną.

Nie ulega wątpliwości, że taka „liberalna“ rezolucya kierowników cerkwi prawosławnej pociągnie za sobą wypadki bigamii, osobliwie wśród jeńców, z pochodzenia Słowian austryackich, których rozmieszczono po wsiach całej Rosyi głębokiej.

JUBILEUSZ KOMEDYI. W sobotę w teatrze Rozmaitości w Warszawie święciła 40-letni jubileusz komedya „Przed ślubem“ Kazimierza Zalewskiego. Publiczność przepełniła salę i przyjmowała artystów niemilknącymi oklaskami.

„KOMIWOJAŻEROWIE - TOWARZYSZE“. Sosnowiecki „Kur. Zagłębia“ donosi: Od kilku dni do Sosnowca zjeżdżają jakieś nieznane nikomu indywidua, najwidoczniej wysłańcy socyalistyczni, którym poruczono obałamucanie robotnika na naszym gruncie. Płatni ajenci wciskają się w sfery robotnicze z zamiarem poprowadzenia go na pasku żydowsko-międzynarodowym.

ZAKAZ WYPŁACANIA ZŁOTEM. Pisma poznańskie donoszą: Na mocy rozporządzenia zastępczej komendy generalnej piątego korpusu armii pruskiej nie wolno jeńcom wojennym i robotnikom z Królestwa Polskiego wypłacać zarobków w monecie złotej, albo pięcio, trzy lub dwumarkówkami srebrnemi. Chyba w takim, razie, jeśli nie można wypłaty zarobku uskutecznie pieniędzmi papierowymi, wolno się posłużyć monetą brzęczącą.

NOWA ŻARGONÓWKA. W tych dniach zaczęło wychodzić w Warszawie nowe pismo żargonowe pod tytułem: „Das Judisze Wort“ („Żydowskie Słowo“). W przedmowie od redakcyi pod tytułem: „Co my chcemy i jak my chcemy?“ czytamy między innemi, że pismo to będzie organem żywiołów ortodoksyjnych i konserwatywnych.

PISMO RUSKIE W MOSKWIE. Organ Rusinów galicyjskich „Diło“ donosi, że od stycznia b. r. zaczęło wychodzić w Moskwie nowe czasopismo ruskie („ukraińskie“), poświęcone głównie literaturze, pod redakcyą F. Kołomyjczenka. Z dość częstych informacyj „Diła“ o powstaniu nowych pism ruskich w Rosyi wynika, że ruch kulturalny Rusinów tamtejszych znacznie się ostatnimi czasy ożywił.

KATEDRA JĘZYKA POLSKIEGO W PARYŻU. „Il. Kur. cod.“ otrzymuje drogą na Sztokholm wiadomość, że w Instytucie francuskim w Paryżu od 15 stycznia miały rozpocząć się wykłady języka polskiego. Katedrę objął prof. Zygmunt Zaleski.

FAŁSZYWE RUBLE. W Kieleckiem kursuje obecnie znaczna ilość fałszywych 500-rubl. banknotów, jak i również mniej lub więcej dobrze podrabianych innych banknotów rublowych. Wobec tego komenda obwodowa w Kielcach otrzega publiczność, aby w jej własnym interesie baczną uwagę zwracała przy przyjmowaniu rosyjskich pieniędzy.

ŚMIERĆ PRZYWÓDCY ŻYD. SOCYALISTÓW. W Zakopanem zmarł jeden z założycieli i przywódców żydowskiej partyi socyalistycznej Dr Anzelm Mosler, adwokat z Monasterzysk. Zmarły pracował przez długie lata wśród proletaryatu żydowskiego i agitował w języku polskim, żydowskim i ruskim.

MORDERSTWO. Z Czarnego Dunajca donoszą do „Gaz. Podhal.“: Miasteczko nasze zostaje pod wrażeniem wstrętnej zbrodni, jaką popełniła Karolina Suchodolska na swej 80-letniej matce, którą tak dotkliwie pobiła, że staruszka wskutek tego śmierć poniosła. Sekcya sądowa stwierdziła złamanie aż 13 żeber obok innych uszkodzeń. Zbrodniarka znana była z niemoralnego życia i nałogowego pijaństwa. Zbrodnię miała popełnić wspólnie ze swym synem Tadeuszem, który, jakkolwiek jest dopiero w wieku szkolnym, dał się poznać jako złodziej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z KOŁA FILOLOGÓW. W sobotę dn. 10 lutego o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali seminaryum filozoficznego (ul. św. Anny 12) zwyczajne zebranie członków krak. Koła filologów, na którem wygłosi odczyt prof. St. Skimina p. t. „Teorya dobrego tonu i rozmów biesiadnych w starożytności“.

Z TOWARZYSTWA INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO w piątek dnia 9 b. m. w sali 43, Uniw. Jagiell. wygłosi odczyt prof. Kłodziński p. t.: „Dydaktyka historyi“ (część druga), początek wykładu o godzinie 6-tej wieczorem. Wstęp dla członków wolny. Goście płacą 40 hal.

RUCH PAKIETÓW. Dyr. poczt komunikuje: Ruch prywatnych pakietów dopuszczony jest odtąd tylko do następujących poczt polowych; względnie etapowych oznaczonych numerami: 9; 11; 13; 14; 23; 24; 26; 33; 35; 37; 38; 40; 42; 44; 47; 49; 50; 51; 53; 55; 60; 62; 63; 68; 70; 76; 77; 79; 84; 85; 88; 90; 92; 95; 102; 103; 105; 107; 109; 111; 117; 120; 131; 138; 144; 145; 147; 148; 150; 153; 155; 161; 165; 166; 167; 170; 171; 175; 176; 177; 178; 179; 180; 182; 183; 184; 185; 187; 188; 191; 192; 193; 194; 195; 196; 197; 198; 199; 203; 205; 208; 209; 212; 218; 220; 221; 222; 223; 224; 226; 227; 229; 230; 232; 234; 235; 239; 240; 243; 244; 245; 246; 250; 251; 253; 254; 255; 256; 258; 259; 260; 262; 265; 266; 267; 268; 269; 270; 271; 272; 273; 274; 275; 276; 277; 279; 280; 281; 282; 283; 284; 285; 286; 287; 288; 289; 291; 292; 293; 294; 295; 296; 297; 298; 302; 304; 306; 316; 317; 318; 324; 332; 333; 335; 336; 337; 338; 339; 340; 341; 343; 350; 354; 356; 357; 358; 359; 360; 361; 362; 363; 364; 366; 368; 369; 370; 371; 372; 373; 373; 374; 375; 376; 378; 380; 381; 382; 383; 385; 386; 387; 388; 389; 390; 392; 393; 395; 396; 397; 398; 399; 400; 401; 403; 404; 405; 406; 407; 408; 409; 410; 412; 413; 416; 418; 419; 420; 421; 423; 424; 426; 428; 431; 432; 434; 435; 436; 437; 439; 440; 444; 508; 509; 510; 511; 512; 514; 515; 516; 517; 521; 522; 525; 600; 602; 605; 608; 611; 612; 613; 618; 620; 625; nadto do poczty polowej dla marynarki w Pola.

Do stałych etapowych urzędów pocztowych na okupowanych terytoryach prywatny ruch pakietowy jest nadal dopuszczony, z wyjątkiem urzędów: Mionica; Raca; Slepak; Umka i Zabrez w Serbii, tudzież Danilovgrad; Rijeka i Ulcinj w Czarnogórzu.

LISTY DO BELGII. Dyr. poczt komunikuje: Według rozporządzenia Ministerstwa handlu z dn. 10 stycznia b. r. L. 213/P zostały obecnie dopuszczone do obrotu listowego z Austryą wszystkie miejscowości Namur w Belgii.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

REKOLEKCYE DLA KAPŁANÓW odbędą się w **Starejwsi** pod kierownictwem O. Wład. Czencza T. J. od 26—28 lutego. Początek 25-go wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje O. Michał Barglewski, rektor kolegium.

PODZIĘKOWANIE. Sekcya krak. Wydziału Ligi Pomocy przem. uważa za obowiązek swój podziękować jak najuprzejmiej Zakł. instalacyi elektrycznej Inżyniera p. Piotra Króla w Krakowie, ul. Wiślna l. 2, za bezinteresowne, doskonałe urządzenie reklamowego oświetlenia Ligi Pomocy przemysłowej.

MIANOWANIA W LEGIONACH.

Chorążymi werbunkowymi zostali mianowani sierżanci: Stefański Ksawery 2 pp; Radon Stanisław Dep. Wojsk., Starzewski Jan 1 p. art.; Stok Stanisław 6 pp; Nabielak Mieczysław Oddz. skaut; Dąbrowski Stanisław Kom. Grupy; Starzewski Maciej, Dep. Wojsk.; Hilchen Franciszek 1 pp; Gliszczyński Kazimierz 1 p. art.; Szmalz Stanisław Dep. Wojsk.; Gorzechowski Witold 1 pp; Czarnowski Stefan Dep. Wojsk.; Zieleniewski Wiktor Dep. Wojsk.; Lasoń Józef 2 pp; Zanosiński Zbigniew 2 pp; Modelski Zygmunt 1 pp; Ługowski Michał Dep. Wojsk.; Meyer Stefan Dep. Wojsk.; Mitkiewicz-Prus Piotr 2 p. ul.; Otto Władysław 1 p. art.; Laskowski Konstanty Dep. Wojsk.; Kochański Stanisław Dep. Wojsk.; dr. Wilczyński Maryan Dep. Wojsk.; Sołtys Joachim Dep. Wojsk.; Hirszler Mieczysław 1 pp; Hirszel Stanisław 4 pp; Dagnan Kazimierz 4 pp; dr. Wayda Władysław 4 pp; dr. Świerz Stanisław 4 pp; dr. Zahorski Bohdan 1 pp; Ablewicz Tadeusz Oddz. sztab. Kom. Leg. polsk.; Wegnerowicz Roman 1 p. art.; Graff Henryk 1 p. art.; Sokołowski Stanisław Dep. Wojsk.; Markowski Maryan Dep. Wojsk.; Lewanowicz Adam 1 pp; dr. Bochenek Mieczysław 1 p. art.; dr. Rydet Ferdynand Dep. Wojskowy.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

Na K. B. K.: Teofil Kłosiński w Rabce K 50; Bohdan Łuszczyński K 2; Dziatwa szkolna w Lgocie z okazyi imienin Czcigodnego księdza Proboszcza Kanonika K 5; Helena, Krzysztof i Zofia Morawscy K 25; Konwent OO. Cystersów w Mogile K 1000; Anna Łabędź w Mucharzu K 20; F. C. K 3; Dr. Stefan Schmidt celem uczczenia pamięci swego przyjaciela śp. Bolesława Kownackiego K 50; U. W. K 2; Szeleśnikowie, Czernichów K 10; N. N. zamiast na chleb św. Antoniego K 25; Dr. Adam Solecki K 30; K. O. K 10; II kl. A posp. szk. im. Tadeusza Kościuszki K 5; R. H. K 2.

NA POLSKIE ŻŁÓBKI IM. HENRYKA SIENKIEWICZA: X. Antoni Pałka jako datek szkoły żeńskiej św. Kingi w Starym Sączu, zebrany w dzień obchodu żałobnego ku czci śp. Henryka Sienkiewicza w myśl jego ideałów i pragnień K 67.23; Józef Poniczka otrzymane od Ks. Kan. Franciszka Malinowskiego jako gratyfikacyę noworoczną K 10; Marya Morawska K 40; Szkoła wydz. im. św. H. Sienkiewicza K 90; Ks. Józef Biela w Rabie wyżnej K 20; Dr. Nowaczyński imieniem grona kolegów komisarza skarb. Jana Piętaka z Wiednia, zamiast wieńca na trumnę zmarłej tragiczną śmiercią żony tegoż Maryi K 24.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Środa: „Nasi najserdeczniejsi“ komedya W. Sardou.

Czwartek: „Wilki w nocy“ kom. T. Rittnera.

Piątek: „Pod blask słoneczny“ J. Wiśniowskiego.

Repertuar teatru ludowego.

Środa: o godz. wpół do 4-tej „Janek i Franek“ — wieczór Teatr zamknięty.

W czwartek: „Lygia“.

Piątek: o godz. wpół do 4-tej popoł. „Janek i Franek“ — wieczorem teatr zamknięty.

Z sali koncertowej.

Egona Petri'ego wieczór Liszta.

Z niewyczerpanego źródła sztuki odtwórczej Petri'ego popłynęła na koncercie niedzielnym — siódmym koncercie artysty w Krakowie — bogata struga muzyki Liszta. Przemówił do słuchacza Liszt w oryginalnych swoich kompozycyach, tak mało niestety znanych, raczej zapoznanych, niedocenionych, niknących w cieniu, który na nie rzucają transkrypcye, sławne wprawdzie, ale tak mało prawdziwej sławy przynoszące Lisztowi. W trzydziestu już przeszło latach, dzielących nas od śmierci Liszta, nie wyrobiono sobie w świecie muzycznym jednego zdania o nim, ciągle jeszcze ścierają się dwa dyamentralnie różne sądy; wedle jednego z nich był Liszt geniuszem muzycznym, wedle drugiego — nie miał ani odrobiny talentu twórczego. Więc oto problem lisztowski, zawsze jeszcze nierozwiązany, lecz przez to twórczość Liszta przedstawia niezmniejszającą się aktualność dla przeciwników jej i zwolenników. Jedno zaś wątpliwości nie podlega, że mianowicie był i jest Liszt jedną z najwspanialszych, największych osobistości muzycznych XIX. wieku i że wszechstronna działalność jego ma w historyi muzyki wszechstronnie epokowe znaczenie.

Program koncertu Petri'ego stanowiły kompozycye Liszta zebrane w cyklach p. t.: „Lata wędrówki“. Pierwszy cykl, rok pierwszy, jest zbiorem impressyj dźwiękowych z czasu pobytu Liszta w Szwajcaryi w roku 1935—36. Przyroda górska podnieciła bujną inwencyę młodzieńca, urodzonego wśród szerokich widnokręgów węgierskiej puszty. Muzycznymi pejzażami są przeważnie utwory roku szwajcarskiego, ale więcej jeszcze od opisowości dźwiękowej jest tu liryzm, nastrojów poetycznych, wiele kontemplacyi religijnej tej pięknej duszy, zarówno sztuki jak religijności pełnej. W naturę wżywał się i wczuwał Liszt wszystkimi zmysłami swojej przebogatej indywidualności, ogarniał ją i miłował sentymentem panteisty. Był jednym z tych kompozytorów, którzy tworzyli na wolnem powietrzu, wsłuchany nie jak starzy scholastyczni teoretycy w tę abstrakcyjną „musica mundana“, lecz w dźwięki życia ziemskiego, w szmer górskiego źródła, w przewalające się fale jeziora, w szept tajemniczy szczytów górskich, idyllę zielonych dolin, w echa dalekich dzwonów, w burzę, co nad polami zawisła... Liszt stał się kompozytorem muzyki programowej, muzycznym malarzem realistycznym, uległ tej ciągle powracającej fali podsuwania dźwiękom pozamuzycznych wartości, fali, zjawiającej się chronicznie w historyi muzyki po okresach wzmożenia się muzyki absolutnej i wyczerpania się pewnego zasobu środków technicznych i środków wyrazu. Okresy rozkwitu muzyki programowej nie są zapewne najwyższymi epizodami historyi muzyki, stają się jednak zawsze życiodajnem podłożem dla nowej siejby muzyki czystej i dramatu muzycznego. Sztuka Liszta, o tyle bogatsza od sztuki Berlioza, była kategoryczną koniecznością kultury muzycznej dziewiętnastego wieku.

W dziewięciu obrazach roku wędrówki szwajcarskiej źródłem natchnień Liszta była natura sama, chociaż pierwszy zaraz utwór tego cyklu: Kapliczka Wilhelma Tella wyrasta jakby z historyozoficznego zamyślenia się kompozytora. W drugim roku wędrówki mamy ślady jego przeżyć duchowych we Włoszech. Zawładnęła nim tu sztuka: Rafaela i Michała Anioła (kontemplacye Zaślubin i pomników Medyceuszów), lektura Dantego wstrząsnęła nim jak kataklizm żywiołów, miłosne sonety Petrarki do Laury rozśpiewały w nim czarowne melodye. Sonety te ujął zrazu Liszt w formę pieśni, później opracował je na fortepian, wzbogaciwszy pomysły olśniewającymi ornamentami wirtuozyjnymi. Opracował także starą piosnkę Salvatora Rosy, malarza-poety-muzyka, piosnkę „Vado ben spesso“, która długie lata brzmiała na ustach ludu włoskiego. Obok tych impressyj ze świątyni sztuki włoskiej wydał pobyt we Włoszech trzy jeszcze utwory, stanowiące dodatek do tamtego cyklu, Gondolierę, Canzonę i Tarantellę. To jakby hommagium dla tego z Bożej łaski tak artystycznego ludu włoskiego, rozmiłowanego w barwie i dźwięku. Z Wenecyi wyniósł Liszt uroczą melodyę Giambattisty Perruchini'ego, tę rozkołysaną Gondolierę, zaczarowującą w sobie sentyment cichego miasta lagun. Może mu zagrał ją i zaśpiewał sam autor, do którego domu może trafił Liszt śladem Byrona jeszcze. Bo słodką tę piosnkę swoją „La biondina in gondoletta“ nieraz musiał grać patrycyuszowski kompozytor wenecki geniuszom i monarchom. A Neapolu wspomnienia brzmiało Lisztowi pieśnią ludową „Finestra bassa e padrona crudele“, pieśnią cudowną, którą do życia powołał szafir nieba zawieszonego nad Wezuwiuszem i żar czarnych oczu neapolitańskich dziewcząt. Z pieśni tej stworzył śmiałą, rwącą Tarantellę, a w części środkowej, upojony dźwiękiem, wyśpiewał ją w całości. Cykl ten powstał w roku 1838, na druk czekał lat dwadzieścia.

Trudno słowami określić to zadowolenie słuchowe, jakie sprawiają te kompozycye Liszta, tylu i tak świetnych barw i dźwięku pełne, jak obrazy Veronesa lub Palmy Vecchio barw malarskich. Co takt niemal dźwięczą w nich proroctwa muzyki późniejszej, muzyki Wagnera i nawet Straussa. Liszt był hojnym rozdawcą pomysłów muzycznych, nie dziw więc, że ci co je przyjmowali od niego wolcli, aby go im nie przypominano.

Petri przypomniał go jednak w formie niezawodnie najbliższej marzeniu Liszta, z tą doskonałością techniczną, której śledzenie oddech w piersiach zapiera, z tęczową kolorystyką uderzenia i powabem śpiewności, jakie stanowią szczytną rozkosz słuchania muzyki tego Casalsa fortepianu...

Zdz. Jach.

Nauka, literatura, sztuka.

O SIENKIEWICZU. Popularną broszurkę o Henryku Sienkiewiczu napisał Zbigniew Topór (nakład Bolesława Winiewicza w Poznaniu). Jest to wykład ludowy, zawierający życiorys i wiekopomne zasługi twórcy „Trylogii“, — pisany ładnym językiem i poprzedzony stosownym wierszem. Nadto ogłoszono drukiem mowę żałobną ks. prał. Kłosa, wygłoszoną na nabożeństwie żałobnem w poznańskiej Farze. Mowa ta wyszła w Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu a czysty dochód przeznaczony na głodnych. P. Jan Kucharzewski ogłosił obecnie drukiem swoje przemówienie na obchodzie Sienkiewiczowskim, odbytym 27 grudnia z. r. w Lozannie.

MARYONETKI WOJENNE. „Henarstan“; Lwów, 1917.

Wesoła książka dziś musi liczyć na powodzenie. Najlepszym tego dowodem jest już 3 wydanie „Maryonetek wojennych“, które wyszły z pod pióra trzech znanych literatów lwowskich. Elegancka satyra, ironia, dowcipna piosenka — oto treść książeczki. Autorzy dobrze zrobili, że tekst ten wydali, boć wszędzie i zawsze przecież „dobry żart tynfa wart“.

„GAZETA KOŚCIELNA“ w Nrze z dnia 3 b. m. zawiera: Program minimalny w kwestyi rzymskiej (dok.) przez Dra Tad. N. Hilarowicza; Refleksye z powodu jubileuszu „Frintaneum“ (dok.); Starożytny kościółek św. Jana Chrz

ciela we Lwowie (dok.) przez ks. Karola Jastrzębskiego; Refleksye z podróży przez M. Paciorkiewicza. Kronika kościelna. Tydzień K. B. K. Z dziedziny postoralnej. Bibliografia.

Wiadomości gospodarcze.

NASIONA DLA ROLNIKÓW. Wskutek pisma Związku ekonomicznego Kółek rolniczych w Krakowie — Magistrat podaje do wiadomości rolników reflektujących na nabycie pod zasiewy wiosenne — nasion gospodarczych i warzywnych jako to: koniczyny czerwonej, buraków i t. p., aby w swoim własnym interesie, możliwie najkrótszym czasie zgłaszali wysokość swego zapotrzebowania w Komisaryacie obwodu IV i V w Krakowie, gdzie otrzymają odpowiednie formularze do wypełnienia i informacye co do warunków nabycia.

POLSKIE HUTY ŻELAZA. Pisma niemieckie donoszą, że podjęto z powrotem ruch huty żelaza w Bankowej. Już od dłuższego czasu noszono się z zamiarem restauracyi polskich hut żelaza, lecz odbudowa zniszczonych przez Moskali przedsiębiorstw wymaga wiele czasu. Przed wojną istniało w Królestwie 10 hut żelaza o 7 piecach. Są to następujące: Huta Bankowa, Ostrowiec, Częstochowa, Zawiercie, Staporków, Katarzyna i Chlewiska. Produkcya wszystkich hut wynosiła w 1913 r. 42 milionów cent. metr. surowego żelaza, okrągło 6 milionów cetn. metr. półfabrykatów oraz 4.7 milionów cetn. metr. wyrobów gotowych. Huty żelaza i kopalnie rudy żelaznej zatrudniały 19 tysięcy robotników. Produkcya kopalń tych w r. 1913 wynosiła 3.1 mil. cetn. metr., w latach poprzednich była jeszcze znaczniejsza.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 7. lutego 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 6. lutego 1917:

Zachodni teren.

Z powodu mglistego mroźnego powietrza czynność artyleryi i lotników była mała, tylko między Ancre i Sommą walka ogniowa była przemijająco silną. Z uderzeń wywiadowczych w obszarze Sommy, na wschodnim brzegu Mozy i na lotaryńskiej granicy przyprowadzono przeszło 30 Anglików i Francuzów i kilka karabinów maszynowych.

Wschodni teren.

Od wybrzeża ryskiego aż do obszaru przy ujściu Dunaju żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński.

Chwilami żywy ogień w łuku Czerny i w kotlinie Strumy.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. 6 lutego wieczorem: Na froncie zachodnim pod Muehlhausen po nieudałym ataku francuskim zostali się w naszych rękach jeńcy. Na wschodzie jedno przedsięwzięcie nad Berezyną przyniosło nam sukces. Na froncie macedońskim żywy ogień w łuku Czerny.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. Komunikat rosyjski z dnia 3. bm.: Po gwałtownem ostrzeliwaniu działowem zatakowali nas Niemcy na wschód od drogi do Kaluzen, a na zachód od Rygi. Pierwszą falę szturmową powstrzymaliśmy ogniem, z wyjątkiem jednej kompanii na prawem skrzydle, która nasze wojska wyparła nieco w tył. Przy pomocy posiłków odrzuciliśmy Niemców i przywróciliśmy pierwotną linię, i odparliśmy późniejsze dwukrotne ataki Niemców. Samochody pancerne, podjeżdżające aż do naszych wysuniętych naprzód rowów, pomagały nam dzielnie w odparciu ataków. Według uzupełniających doniesień wspomniany w walkach z dnia 30. u. m. pułkownik został ciężko ranny w chwili, gdy przebiegał przez linie wysuniętych naprzód oddziałów. Wkrótce potem, gdy atakujący Niemcy zepchnęli części jego pułku, zniknął. W ten sposób pułk. Bojanow w pełni chwały poległ lub został wzięty do niewoli.

Front rumuński: Obustronny ogień działowy.

NIEMIECKI ATAK LOTNICZY.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa ogłasza: Niemiecki samolot marynarki obrzucił dnia 8. bm. wieczorem zakłady portowe Dunkierki skutecznie bombami. Powstały w tamtejszych magazynach pożar był podczas powrotnego lotu daleko widoczny.

DZIAŁALNOŚĆ ŁODZI PODWODNYCH.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi, że jedna z łodzi podwodnych, która powróciła do portu, prócz zatopionych, a zgłoszonych już parowców angielskich, zatopiła jeszcze ogółem 5 statków.

Konflikt niemiecko-amerykański.

Zarządzenia wojenne Ameryki.

Haga. Jak do „Daily Mail“ donoszą z Nowego Jorku, obiega tam pogłoska, że rząd amerykański zarządzi przedewszystkiem następujące środki na wypadek wojny: 1) Ufortyfikowanie portu w Nowym Jorku. 2) uzbrojenie wszystkich amerykańskich parowców handlowych; 3) urządzenie na wielką skalę służby krążowniczej na wodach amerykańskich, zwłaszcza zaś w pobliżu kanału Panamskiego.

Genewa. Ogłaszanie urzędowych komunikatów amerykańskich o ruchu okrętów wojennych i handlowych zostało przerwane. Przedłożenie rządowe w sprawie pożyczki 300 milionów dolarów na uzbrojenie ma być w jak najkrótszej drodze załatwione. We wszystkich Stanach Ameryki zostaną utworzone urzędy werbunkowe.

Berlin. „Daily News“ donosi z Nowego Jorku, iż amerykańskie ministeryum marynarki wydało nakaz pierwszej eskadrze atlantyckiej floty, przebywającej na wodach Kuby, aby była gotowa do wypłynięcia.

Wczoraj rano został wezwany jeden batalion wojska z Baltimore do Waszyngtonu celem strzeżenia „Białego Domu“. W fabrykach amunicyi zostały wzmocnione straże.

STRAŻ NAD KANAŁEM PANAMSKIM.

Bazylea. Z Nowego Jorku donoszą do „Basler Nachrichten“: Amerykańska eskadra krąży po morzu Karaibskiem i strzeże pilnie kanału Panamskiego oraz wybrzeża oceanu Atlantyckiego.

NADZWYCZAJNE PEŁNOMOCNICTWA.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Wilson odbył z sekretarzami dla spraw wojska i marynarki konferencye co do sposobu uzupełnienia ustawodawstwa w tym duchu, by rząd był upełnomocniony do objęcia w razie koniecznym w posiadanie zakładów okrętowych, fabryk amunicyi i innych fabryk, służących do uzbrojenia.

OSTRZEŻENIA BRYANA.

Rotterdam. Z Nowego Jorku donoszą do „Daily Mail“: Wszystkie wielkie fabryki amunicyi poddano pod władzę ministeryum wojny i tym sposobem wciągnięto pod nadzór państwowy.

Bryan ogłosił odezwę do obywateli amerykańskich, wzywającą ich usilnie, aby pod żadnym warunkiem nie korzystali z okrętów pasażerskich należących do państw prowadzących wojnę.

Hr. Tarnowski pozostaje w Waszyngtonie.

Rotterdam. (B. kor.) „N. Rotterd. Courant“ donosi za „Timesem“ z Waszyngtonu: **Austro-węgierski ambasador pozostanie w Waszyngtonie.** Prezydent pragnie tego, aby Stany Zjednoczone mogły wywierać jeszcze pewien wpływ na traktowanie jeńców w obszarach, obsadzonych przez mocarstwa centralne. Nadto spodziewa się, że przy pomocy Austro-Węgier uda się także w innych kierunkach uzyskać polepszenie położenia. W Waszyngtonie nie uważają jeszcze zerwania za nieuniknioną przygrywkę do wojny. Natomiast waszyngtoński korespondent „New York Times“ donosi, że także stosunki z Austro-Węgrami mają zostać zerwane.

ZRZECZENIE SIĘ OPIEKI.

Lugano. (B. kor.) „Secolo“ dowiaduje się z Paryża, że tamtejszy ambasador amerykański otrzymał z Waszyngtonu polecenie, by wstrzymał dotychczasową działalność na rzecz jeńców wojennych Niemców i Niemców internowanych we Francyi. W poleceniu tem niema wzmianki o obywatelach austryackich, węgierskich i tureckich, którymi ambasada prawdopodobnie i nadal opiekować się będzie.

Odjazd ambasadora Gerarda.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi: Wczoraj popołudniu pojawił się ambasador Gerard w urzędzie spraw zagranicznych i podał oficyalnie do wiadomości o zorwaniu stosunków dyplomatycznych. Następnie udał się do gmachu poselstwa amerykańskiego i przyjął tam dziennikarzy amerykańskich, którym dał wskazówkę, by natychmiast wracali do domu. Amerykanie wyjadą przez Szwajcaryę i Francyę do Hiszpanii i tam wsiądą na hiszpański parowiec transatlantycki. Ambasador i urzędnicy ambasady udadzą się dopiero za kilka dni tą samą drogą do domu, załatwiwszy przedtem najpilniejsze sprawy. Potem opiekę nad Amerykanami obejmie ambasada hiszpańska. Z Barcelony wróci ambasador Gerard przez Kubę.

Sprawa konfiskaty okrętów.

Londyn. (B. kor.) Jak słychać, rząd nie zamierza skonfiskować niemieckich okrętów handlowych, stojących w portach amerykańskich, gdyż to byłoby akcyą wojenną. Parowce „Następca tronu Wilhelm“, „Książę Eitel Fryderyk“, „Appam“ i „Księżna Cecylia“ znajdują się już pod nadzorem. Rząd urzędownie ogłasza, że zarządzenie władz w sprawie Panamy było niewątpliwie tymczasowem; chciano tylko przeszkodzić, aby załogi nie wysadziły tam okrętów w powietrze i przy tem nie naraziły kanału na niebezpieczeństwo.

OKRĘTY NIEMIECKIE W AMERYCE.

Berlin. Według „Tageszeitung“ wynosi ogólna pojemność niemieckich okrętów handlowych w Stanach Zjednoczonych 450.000 tonn, w koloniach Stanów Zjednocznych 110.000 tonn, a nadto w Argentynie z 370.000, w Brazylii z 200.000 i w Chile ze 180.000 tonn.

Według telegramów londyńskich będą wielkie niemieckie parowce transatlantyckie „Kronprinz Wilhelm“ i „Prinz Eitel Friedrich“ skonfiskowane przez władze portowe, a załogi internowane w barakach. Także „Vaterland“, jak również 22 okręty niemieckie, znajdujące się na Filipinach, zostały zabrane.

Berlin. O liczbie niemieckich okrętów, zatrzymanych w portach amerykańskich, podają dzienniki berlińskie następujące szczegóły: Z linii Hanmburg—Ameryka znajduje się tam 35 parowców o ogólnej pojemności 248.301 tonn, północno-niemieckiego Lloyda 12 parowców (147.887 tonn), z niemiecko-amerykańskiego Towarzystwa naftowego 8 parowców (48.728 tonn). Ogółem zatem wynosi pojemność tych okrętów 444.916 tonn. Do tego przybywa jeszcze 7 parowców Austro-Amerykana.

NISZCZENIE STATKÓW.

Manila. (B. kor.) Doniesienie Reutera: Urzędnicy cłowi, którzy zbadali znajdujące się tu parowce niemieckie, stwierdzili, że maszyny nowych parowców zostały zniszczone, a u innych okrętów palił się ogień pod pustymi kotłami.

Londyn. (B. kor.) Korespondent „Daily Chronicle“ z N. Yorku telegrafuje, że usiłowano parowiec „Kronprincessin Caecilie“ uczynić niezdolnym do użytku, a to w ten sposób, że palono pod pustymi kotłami. Wszystkie śruby były rozluźnione, a maszyny uszkodzone. Obecnie 200 urzędników policyjnych strzeże okrętu.

Oddźwięk apelu Wilsona.

Berno. (B. kor.) Paryski „Journal“ pisze: Żądanie Wilsona pod adresem neutralnych, by się z nim połączyli, wytworzyło nader interesującą sytuacyę. Jest rzeczą możliwą, że nie wszystkie interesowane strony odpowiedzą na to wezwanie, gdyż dla większości, jakoto dla Holandyi, Skandynawii i Szwajcaryi niebezpieczeństwo jest bardzo wielkie.

Berno. (B. kor.) Po wezwaniu Wilsona, by państwa neutralne przyłączyły się do jego wystąpienia, piszą dzienniki szwajcarskie w tym duchu, że Rada związkowa nie może porzucić ścisłej neutralności. Historya, położenie geograficzne i polityczne, warunki bytu Szwajcaryi nie pozwalają jej na porzucenie neutralności. Dla sprawy pokojowej z pewnością Szwajcarya poszłaby ręka w rękę z Wilsonem, o ile jednak stanowisko Ameryki przybrało charakter nieprzyjazny dla jednej strony wojującej, tradycyjna neutralność Szwajcaryi zakazuje jej pójść za przykładem Ameryki.

Kogo miał Wilson na myśli?

Kopenhaga. (B. kor.) „National Tidende“ donosi z Londynu: W mowie wygłoszonej w kongresie według nadeszłych telegramów Wilson z całym naciskiem oświadczył: „Uważam za rzecz pewna, że wszystkie rządy neutralne pójdą tą samą drogą“. Wprawdzie co do tego niema żadnych wiadomości oficyalnych, przypuszczają jednak, że Wilson miał na myśli rządy narodów łacińskich w Ameryce.

Z strzeżenia Holandyi.

Amsterdam. (B. kor.) „Allgemen Handelsblad“ odpowiada odmównie na wezwanie Wilsona do neutralnych. Nawiązując do jego wystąpienia powiada dziennik: Jest naturalnie naszym obowiązkiem i prawem bronić się, ale jest kwestyą, czy bronić się będziemy najlepiej przez to, jeśli tak postąpimy, jak Stany Zjednoczone. Także Wilson przyzna, że stosunki dla sześciomilionowego narodu, który miałby 100-kilometrową linię graniczną do obrony przeciw armiom niemieckim, inaczej się układają, niż dla narodu o 130 milionach, oddzielonego od Niemiec oceanem.

Organ katolicki „Tijd“ pisze: Mieliśmy wiele do zniesienia między oboma stronami wojującemi. Pozatem nie należy przeoczyć, dlaczego międzynarodowe bezprawie miałoby być zawsze bronią naprawione i dlaczego protest nie byłby równie celowym i zaszczytnym, zwłaszcza, gdy się okazuje, że zbrojny opór mógłby jeszcze powiększyć nieszczęście, skoro okazało się, że małe narody nie są w stanie sprostać wymaganiom dzisiejszego prowadzenia wojny.

DEKLARACYA RZADU HOLENDERSKIEGO.

Haga. (B. kor.) Na początku dzisiejszego posiedzenia drugiej Izby przew. Rady ministrów i min. spraw zagranicznych Van der Linden złożył następujące oświadczenie: Poważne wydarzenia zajmują rząd. Teraz nie jest jeszcze możliwe poczynić o tem oświadczeń. Rząd nie zaniedba udzielić Izbie wszelkich informacyi, skoro to tylko będzie leżało w interesie kraju. Niema żadnego powodu do specyalnego zaniepokojenia.

Odmowne stanowisko Szwajcaryi.

Berno. (B. kor.) O propozycyi Wilsona do neutralnych, aby się przyłączyły do jego wystąpienia, pisze „Berner Tgbl.“, że Szwajcarya prawdopodobnie odmówi z podziękowaniem. Szwajcarya, jako państwo środkowe, pozostaje w kwestyi blokady w zasadniczo innym stosunku, niż Ameryka. Nie mamy żadnych parowców handlowych do utracenia, a zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami spowodowałoby także zatamowanie ruchu gospodarczego.

Z nastrojów amerykańskich.

Waszyngton. (B. kor.) Telegram iskrowy Biura Wolffa: „Associated Press“ podaje: Stanowisko Wilsona znajduje wszędzie aprobatę. Wicepr. Marshall oświadczył, że słusznem jest spodziewać się, iż to konieczne zerwanie, Stanów Zjednoczonych nie pociągnie do wojny. Przywódca demokratów, Hithon, zaznaczył: Wszyscy prawdziwi Amerykanie spodziewają się, że Niemcy chwycą się ostatniej sposobności, aby uniknąć starcia ze Stanami.

W Waszyngtonie wiadomość o zerwaniu niczego nie zmieniła w zwykłym wyglądzie miasta, natomiast w N. Yorku odbyły się patryotyczne manifestacye. Wszędzie powywieszano sztandary gwiaździste. Na zgromadzeniu amerykańskiej konferencyi neutralnościowej, Bryan zyskał żywe oklaski oświadczeniem, że Ameryka ma obowiązek pozostać zdala od wojny, jeżeli faktycznie nie będzie zaatakowana. Żaden naród nie wyzwał Ameryki i prawdopodobnie nie uczyni tego. Gdyby jednak któryś w podnieceniu uczynił to, powinniśmy odpowiedzieć: Nie! Jeżeli jakikolwiek naród ma objąć przodownictwo na drodze do pokoju, to dlaczego nie nasz naród?

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera podaje komentarze pism nowojorskich, według których solidaryzują się one z krokiem Wilsona w zupełności.

NARADY W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. (B. kor.) Król, który przybył z Kopenhagi, zwołał natychmiast radę ministrów.

GŁOS WŁOSKI.

Lugano. (B. kor.) „Osservatore Romano“ pisze: Na pytanie, czy z zerwania stosunków dyplomatycznych może powstać stan wojenny, odpowiedź musi brzmieć sceptycznie. Prawdopodobne jest, że państwa neutralne na razie ograniczą się do założenia energicznego protestu, a równocześnie wstrzymają wyjazd swoich parowców, jak się to już stało. To ostatnie zarządzenie nastąpiło w celu uniknięcia nowych większych zawikłań w nadziei, że w ten sposób przyczynić się można do ukończenia wojny. Także „Petit Parisien“ dowiaduje się z Nowego Jorku, że były sekretarz spraw zagr. Bryan oświadczył, że Stany Zjednoczone pod żadnym pozorem nie przyłączą się do koalicyi w wojnie przeciw Niemcom, lecz że do ostatka wierne pozostaną swemu programowi pokojowemu.

Burzliwe obrady Izby francuskiej.

Berno. (B. kor.) Według dzienników paryskich na onegdajszem posiedzeniu Izby, b. min. rolnictwa David żądał, aby rolnicy roczników 1890 i 1891, jakoteż ci, którzy należą do rezerw terytoryalnych, o ile są ojcami 5 dzieci lub wdowcami z 4-giem dzieci, oddani byli pracom na roli. Min. wojny Liauteuy sprzeciwił się uchwaleniu wniosku Davida, gdyż byłoby to równoznacznem z osłabieniem frontu o 235.000 ludzi. Wobec tego minister stawia kwestyę zaufania. Wniosek Davida odrzucono. — Następnie poseł Sixte-Quenin żądał, by duchowni, których dotąd przydzielono tylko do oddziałów sanitarnych, mogli być przydzielani do wszystkich formacyi, a więc także bojowych. Przewodniczący komisyi wojskowej odrzucił ten wniosek, ponieważ komisya wojskowa na razie bada podobną propozycyę. Min. wojny przyłączył się do stanowiska komisyi wojskowej. Mimo to przyjęto wniosek Quenina 337 głosami przeciw 152. Podczas głosowania kilku posłów z prawicy zauważyło, że min. spraw wewnętrznych Malvy nie bierze udziału w głosowaniu. Posłowie zwrócili na to uwagę min. wojny, który głośno wyraził swoje oburzenie. Przyszło do żywej wymiany słów między min. Malvym a min. wojny z drugiej strony. Minister wojny powstał i opuścił salę obrad. Cała prasa stojąca po prawicy, omawia to zajście, atakując socyalistów i większość za to, że przyjęła wniosek Quenina.

Komisya rosyjska

DLA SPRAW POLSKICH.

Petersburg. (B. kor.) Aj. pet. Car w dniu 25. stycznia zarządził, by dla obrad nad sprawami polskiemi utworzono specyalną komisyę pod przewodnictwem prezydenta ministrów, do której należeć mają ministrowie wojny, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, finansów, szef sztabu generalnego, prezydenci Dumy i Rady państwa i szereg specyalnie wymienionych osobistości, wśród nich były premier Goremykin i były minister spraw zagranicznych, a obecnie ambasador w Londynie, Sazonow.

OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO

Wiedeń. (B. kor.) Ze względu na wielkie zadania, na rozległość terenów wojennych, na konieczność transportu żołnierzy i materyałów na front, dowozu środków żywności, a obecnie także ze względu na trudności wywołane przez zimę, nieodzownem staje się daleko idące ograniczenie ruchu osobowego i towarowego. Do ludności tedy zwraca się apel, by zaniechała wszelkich niekoniecznych podróży.

Wiadomości telegraficzne.

POSŁUCHANIE KSIĘCIA WITOLDA CZARTORYSKIEGO U MONARCHY.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz dziś na audyencyach prywatnych w Badenie przyjął między innymi ks. Witolda Czartoryskiego i Dra Baernreithera.

Zaostrzenie immigracyi do Ameryki.

Waszyngton. (B. kor.) Reuter. Senat 62 głosami przeciw 19 przyjął przysłaną mu z vetem prezydenta ustawę immigracyjną, przepisującą dla immigrantów próbę czytania i pisania. Dyskusya była bardzo ożywiona. Ponieważ Izba reprezentantów przedłożenie to już przyjęła, staje się ono automatycznie ustawą.

Zawieje w Budapeszcie.

Budapeszt. (B. kor.) Ogromny śnieg zatamował ruch w stolicy i mimo usiłowań, nie udało się ogromnych mas śniegu z ulic usunąć. Wskutek tego ruch kolei elektrycznej i omnibusów został zupełnie wstrzymany, dopiero popołudniu przywrócono część ruchu. Przedsiębiorstwo samochodów i taksametrów zawiadomiło magistrat, że z powodu braku benzyny wstrzymuje cały ruch, a podejmie go dopiero wtedy, gdy będzie miało zapewnioną benzynę. — Magistrat przyjął doniesienie do wiadomości z tym warunkiem, że skoro tylko benzyna lub jej surogat będzie mógł być przedsiębiorstwu dostarczony, ono natychmiast ruch podejmie.

NADESŁANE.

Tydzień K. B. K.

od 2—10 lutego.

Ofiary przyjmują:

Książęco-Biskupi Komitet, Wolska 3, 10—1,
Konsystorz Książęco-Biskupi, Pałac Biskupi, od godziny 9—1.
Sklep Czerwonego Krzyża, Pałac Spiski, od godz. 11—1 i 5—7 popoł.
Bank Przemysłowy, Rynek, róg ul. Szewskiej od godz. 9—12½.
Bank Krajowy, Plac Szczepański 9—12½.
Redakcye wszystkich polskich pism.

Ochrona Polska w Białej

składa serdeczne podziękowanie wszystkim P. T. Ofiarodawcom z krajowej Dyrekcyi Skarbu w Białej, za łaskawie złożoną kwotę 405 K. w styczniu b. r., w szczególności zaś JWP. Nadradcy Bartoszewskiemu i WP. Głogowskiemu, za których osobistem staraniem Ochrona Polska otrzymała tę ofiarę. 30

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim" i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Przez Danię i Szwecyę.

P. Morgajewska zawiadamia p. Antoszkiewicza, zamieszkałego przy ul. Zielnej nr 24, że mieszka w Moskwie, zapytuje się o zdrowie jego rodziny i co słychać u Jaszczołta, Kaliksta nr 10. Proszę o odpowiedź przez „Echo Polskie".

Mamcuz Feliks, nauczyciel ludowy z Gołębia, zawiadamia księży dyecezyi lubelskiej: Golinskiego, Matrasia i Mechowskiego, oraz kolegę Wójtowicza, że jest zdrów. Na listy, pisane przez Komitet Polski w Sztokholmie, nie miał odpowiedzi. Prosi o wiadomość w prasie lub pod adresem: Armia czynna, budownictwo wojenne pułkownika Karpowa, ucząstek podpułkownika Biernackiego.

Pracownicy kolei warszawsko-wiedeńskiej (Moskwa, Preczistienka 10) uprzejmie proszą Sz. Redaktora „Kuryera Warszawskiego" (Krakowskie Przedmieście 40) oraz inne pisma o łaskawe zamieszczenie, co następuje: Rodzinom, przyjaciołom i znajomym zasyłamy pozdrowienia z Moskwy. Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia myślą łamiemy się tradycyjnym opłatkiem i łączymy jednocześnie życzenia noworoczne. Jesteśmy wszyscy zdrowi i pozostajemy na dawnych stanowiskach. Stanisław Axamitowski, Zygmunt Auguste z żoną, Kazimierzostwo Białowiejscy, Kazimierz Białkowski z rodziną, Teodor Bagdach z rodziną, Kazimierzostwo Bryndzowie, Wacław Braun, Antoni Bargieł, Eugeniuszostwo Borowscy, Konstanty Bassowski, Edward Berndt, Władysław Bieliński, Kazimierz Balcerkiewicz, Bronisław Bagniewski, Czesław Brunne z rodziną, Stefan Budzyński, Feliks Biernacki, Kazimierzostwo Czapliccy, Zygmunt Cissowski z rodziną, Zygmunt Czeley z rodziną, Czesław Czerkasiński, Ludwik Ciszewski, Roman Dąbrowski, Tomasz Dworowski, Maksymilian Domański, Jan Dobrowolski, Zygmunt Dobek z rodziną, Dzierżanowskich rodzina z Józefą, Stefan Fijałkowski, Michał Foszyński, Wacław Frąckiewicz, Bolesławostwo Gadomscy, Arkadyusz Gałecki, Mieczysław Górski z rodziną, Władysław Geisler, Stanisław Gasiński z rodziną, Jan Gardowski, Romana Gogolewska z synem, Antoni i Helena Gdeszowie, Aleksandrostwo Goldhaarowie, Emilian Horoszewicz, Karol Hampel z matką, Jan Huttel z żoną, Zygmunt Jasiobedzki, Adam Kuczynski, Władysławostwo Kiersznowscy, Lucyan Kordowski z rodziną, Ludwik i Stanisław Kossobudzcy, Antoniostwo Krauze, Kazimierz L. Kwiatkowski, Władysław Koternanowicz, Ludwik Karczmarski, Wacław Kulesza, Michał Krupkowski, Stanisławostwo Krupkowscy z córką, Zygmunt Krzesiński, Henryk Kołbiński, Józef Kochnowski, Roman Kochanowski, Michał Kozłowski, Arkadyusz Kwasiborski, Zygmunt i Kazimierz Kasterscy, Wacław Konarzewski, Grzegorz Antoni Kollesiński, Stanisław Kwiatkowski, Bartłomiej Kubiak ze Stefanem, Kazimierz Kostecki z żoną, Jadwiga Kaczkowska, Józefostwo Królikowscy z braćmi i siostrą, Władysław Lochman, Antoni Lange, Józef Lechotycki z rodziną i Marvanem, Władysław Łuszczyński, Marya Łukina, Maksymilian Łągwa z rodziną, Józef Łabęcki z żoną, Jacek Łabiszewski, Jerzy Mierzejewski, Franciszek Morawski, Antoni i Ignacy Morawscy, Józefostwo Musiałkowie, Ludwik Mioduszewski, Zygmuntostwo Modzelewscy, Leonostwo Majewscy z dziećmi, Stanisław Mroczkowski, Gustaw Materne, Zygmuntostwo Miketta, Antoni Migdalski, Myszkowski, Erazm Majewski, Antoni Mędrecki z rodziną, Wincenty Majewski z rodziną, Bogusław Mazaraki z rodziną, Tadeusz Mrozowski, Franciszek Mańkowski, Kazimierz Majewski, Edward Mańkowski z matką i siostrą, Kazimierz Napieralski, Bernard Nowakiewicz, Bolesław Narolski, Karol Orthwein, Czesł. Ostrzycki, Piotr Otocki, Henryk Peel, Julia Pawłowska, Kazimierz Plucińskí, Wacław Pręczkowski, Jan Podkoliński, Wojciech Podobalski, Witalis Piechaczek, Ksawery Polińskí, Leon Paszewski, Franciszek Przeździecki, Henryk Przeździecki, Franciszek Poźlewicz, Wiktor Pejkowicz, Ignacy Pogonowski z rodziną i matką, Zygmunt Piechowski, Eugeniusz Pancer, Antoni Piórkowski, Leon Rządca z rodziną, Wacławostwo Rolińscy, Leon Rapacki, Czesław Różycki, Józef Reimer z rodziną, Bolesław Rybaczuk z bratem Antonim, Czesław Rybiński z matką, Jadwiga Rąbek, Kazimierz Rydzewski, Jan Rojewski z żoną, Franciszek Sztajnduchert, Stanisław Skorupka, Edward Stolarski, Stefan Schodowski, Wiktorostwo Soczyńscy, Władysław Seget, Józef i Aleksander Saleccy, Smosarski z rodziną, Władysław Szlezyngier z rodziną, Roman Szulczewski z rodziną, Rudolf Szulc, Jan Skulski, Mikołaj Safronienko, Józef Szwankowski, Janina Stromfeldówna, Wacław Skrzypkowski z rodziną, Kazimierz Stronczyński, Aleksander Stebłowski z żoną, Stanisław Skarżyński z żoną, Stanisław Szczepanik, Aleksander Stanek, Adamostwo Turowscy z rodziną, Walenty Truchel, Romuald Trybulski, Karol Tomczycki z żoną, Stanisławostwo Woronieccy, Mieczysławostwo Wakulscy, Stani-

Kazimierza Janowska, Kijów, W. Żytomierska Nr 18, zawiadamia pp. Stolzmanów w Krakowie, że są wszyscy zdrowi. Jan (Jar) uczy się w polskiej szkole. Nie mam żadnych wiadomości z Koliby; o opiekę proszę. Jak wasze zdrowie? Gdzie Jurek i Adaś? Pisma krakowskie uprasza się o przedrukowanie.

Janina Żywkowska, prosi bardzo rodzinę i znajomych o wiadomości o braciach Witoldzie i Zygmuncie Baranowskich, który w gub. płockiej miał wyjechać na Wołyń, lub w głąb Rosyi. Żadnych wiadomości od nikogo nie odbieramy. Zabokrzycz, gub. podolska.

Mieczysław Chałupczyński, dziękuje ojcu w Warszawie za wiadomości i prosi o nadsyłanie nadal tą samą drogą. Sam jest zdrów i dobrze mu się powodzi.

Nojszewska Lucyna, z Żytomierza, z całą rodziną i babunia żyje i wszyscy są zdrowi. Prosimy o wiadomości o krewnych i znajomych.

Kazimiera Nowacka, zawiadamia rodziców Szymona i Feliksa Pregowskich w Czerwińsku, oraz siostry w Warszawie, że mieszka w Perejasławiu, gub. połtawskiej, ul. Wielka Podwalna 13, że są wszyscy zdrowi i dobrze się powodzi. Boleś chodzi do gimnazyum. Tą samą drogą proszę o odpowiedź.

Horodyńskiego Kazimierza, właściciela majątku Żabince w Husiatyńskiem, proszę o zawiadomienie, czy otrzymał moje listy. Co w Uwiśle? Oczekuję wiadomości, aby je przesłać Konstantemu. Oboje i dzieci zdrowi mieszkają w Lublinie. Ja zajmuję się Łuczesami — na miejscu, dawny rządca — podatki z raty Banku Wileńskiego opłacone — wszystko w porządku. Mój adres: gub. kijowska, st. poczt. Wielko-Połowacka, stacya doświadczalna z selekcyi roślin M. hr. Branickiej, Stanisław Lipski.

Marya Biernacka z Saratowa zawiadamia Henryka Biernackiego — Kraków — że ojciec na drodze Aleksandrowskiej — nie z nami — jesteśmy z Marcelą. Marychny zdrowie się nie polepsza. O Franku nic nie wiemy. Czy wiesz co o Bogdanie, jak sobie radzisz?

Żaykowski Janusz, prosi zawiadomić swą matkę, że jest zdrów, mieszka w Tyflisie, Bebutowska 44 i prosi o odpowiedź. Adres Żaykowski Janusz — „Kuryer Nowy".

Marya Adamowiczowa, z Wołynia, Wojciechowska zawiadamia ks. Toporskiego i in. przyjaciół o ciężkiem swojem zmartwieniu z powodu śmierci wuja 8 stycznia. Proszą o wiadomości tą samą drogą.

Antoni Terpiłowski, prosi siostrę Julię o wiadomość, przed rokiem była w Wilnie. Może hrabina Marta Krasińska zechce zawiadomić. Wszyscy zdrowi.

Snarski Jan, zawiadamia żonę swoją Janinę, zamieszkałą we wsi Irzadze, że jest zdrów, służy na kolei Mikołajewskiej i mieszka z matką w Petrogradzie.

Marya Krajewska, zawiadamia matkę Józefę i Zofię Zeyferów, że wszyscy zdrowi, Teoś z nami w Koluchowie, Jaś oficerem na froncie, Józef dywizyjnym lekarzem. Niutka wyszła zamąż, za Mieczysława Szmurłło. Niespokojni o was.

Floryan Gorzyński, zawiadamia swą rodzinę w Królestwie, że jest zdrów, powodzi mu się dobrze, pisał parę razy do Sosnowca, Sieradza-Żyrardowa, odpowiedzi nie otrzymał. Jest chorążym w piechocie. Janka i Mietka Zawadzkich widział na Wielkanoc, Boże Narodzenie spędza znowu razem. Prosi o wiadomość tą samą drogą. „Dziennik Kij.".

Stanisław Kurzydłowski, prosi Tomasza Kunego, lub Dyonizego Sucheckiego, w Warszawie, o podanie wiadomości o bracie swoim Stanisławie Giersie pracującym w „Gazecie Warszawskiej". My jesteśmy zdrowi. Czy otrzymał pieniądze, które mu zostały wysłane z Kijowa. Proszę podać wiadomość przez „Dzien. Kijowski".

Leon Makowiecki donosi żonie Maryi w Zakopanem willa Wawel, że wszyscy są zdrowi. Stasio dobrze wygląda i urósł. Nie martw się nami, jak sobie radzisz. Czy masz pieniądze? Odpowiedz tą samą drogą.

Ronikierów **Marya Podlewska,** z Kijowa. Do Adama Ronikiera, Warszawa. Proszę Cię, uwiadom Michasia, aby plany majątkowe i rzeczy z Polic zabrał, żeby akta strat i pożarów miał z biurka12345 7890ŚĆ 123456 7890ŚĆ 1234567 w porządku. Niech Śląskiemu poleci dokumenta z biurka Hołóbskiego. Prosimy o wiadomości.

Dąbrowscy i Rutkowscy zawiadamiają rodzinę Ochockich i Biernackich k Warszawie, że są wszyscy zdrowi. Na listy żadnych odpowiedzi nie otrzymali. Mieszkamy razem pod Odeką. Henio na medycynie w Rostowie. Z Jurkiem widzieliśmy się w grudniu. Jesteśmy bardzo o was niespokojni i prosimy o wiadomości za pośrednictwem „Dz. Kij." Co słychać z mieszkaniem na Koszykowej? Adres nasz: St. dr. żel. Połud.-Zachodniej. Kramiłowska, Cherson. gub. poczta Kodincow. „Kuryer Warszawski" jest proszony o przedruk.

Mieczysław Krylowski, Obodówka, gub. podolskiej, zawiadamia swoją siostrę Maryę w Krylowskich Galew-ka, że pracują w Obodówce i możliwwie ze zdrowiem się trzyma. Czy otrzymała list? Proszę odpowiedziez tą samą drogą. Czy potrzebuje pieniędzy?

Fabijanowscy, Feliks, Zofia, Bronisław, Marysia, Stanisław, Felicya, zawiadamiają Juljuszostwo Fabijanowskich, zamieszkałych w Warszawie, **Wilcza 41 i** Ludwikostwo Bieleckich, zamieszkałych we Lwowie ul. Pijarska 36, Tadeuszostwo Fabijanowskich zamieszkałych w cukrowni Milejów, lubelska gub. że są zdrowi i dobrze się im powodzi i mieszkają w cukrowni Gniewan, gub. podolska, poczta Gniewan. Zofia, Marysia i Bronisław Fabijanowscy.

Franciszkostwo Nowakowscy, zawiadamiają rodzinę, zamieszkałą w lubelskiem, że wszyscy zdrowi. Jak mamy i wasze zdrowie. Winc. Siekluccy w Gatczynie, Anielcia w Konstantynowie. Mela, Staś i p. Jul. u nas Wł. Sieklucki i Zdanowicz w organizacyach wojsk. Gdzie Ludzio, chłopcy z Babina. Prosimy o odpowiedź do „Dzien. Kij.". Gazety lubelskie proszone są o przedruk.

Ignacostwo Grzywińscy, Halina Zofia Żórawskie z Pluzna, proszą Maryę Żórawską, Kazika Korciepinskiego, Helenę Głuszkiewicz, Jerzego Wykowskiego z rodziną z Warszawy o wiadomości przez „Dz. Kij.".

Wielce Szanownego Pana Michała Łempickiego, oraz inne osoby, które z nim razem zwiedziały obozy koncentracyjne w Holmstadt i Elinrigen, uprasza matka o łaskawe udzielenie wiadomości tą samą drogą, — ewentualnie zasięgnienia wiadomości — o losach syna jej Antoniego Starza-Jakubowskiego, który jako oficer kawaleryi rosyjskiej na wołyńskim froncie ciężko ranny w dniu 3-cim czerwca 1916 r. dostał się do niewoli, oraz gdyby to było możliwe, doniesienie jej synowi, że cała rodzina jest zdrowa i z niecierpliwiona oczekuje wiadomości od niego. Marya Starza-Jakubowska, za pośr. „Dziennika Kijowskiego".

Wacławostwo Szczypiórscy, mieszkają w czernichowskiej gub., poczta Gorodnia, maj. Gosieczewka, są wszyscy zdrowi, mały Staś rośnie i jest całą uciechą. Tadzio w Kijowie w gimnazyum. O czem zawiadamiają rodzinę Franciszkostwa Kochanowskich z Kutnowskiego i Warszawy, prosząc o wiadomości. Zawiadamiają Goszczyńskiego i Bogdana Szczypiórskiego z Surchowa, że ogłoszenie przeczytali, listu nie otrzymali, proszą o wiadomości o dziadkach z Leśniczówki. Pisma lubelskie i warszawskie uprasza się o łaskawe przedrukowanie.

Władysław Małecki i Konrad Łapczyński, z fabr. Borman i Szwede w Aleksandrowsku nad Dnieprem zawiadamiają rodziny w Warszawie i Lublinie, że są zdrowi i zasyłają im pozdrowienia, jak również z Chełmońskim, Sławińskim, Krekowskim, Chełmińskim i Komirowskim. Czekają lepszych dni.

Zofia Siwecka, Denhofówka, poczta Totyjów, kij. gub. prosi p. Ludwika Mamroth w Kaliszu o wiadomości o swej matce listownie, lub tą samą drogą.

Henryka Skóraczewska, z córką mieszkające w Kijowie, Nesterowska 26 m. 24, proszą tą samą drogą o wiadomości o Zofii Skóraczewskiej, Warszawa, Ogrodowa 69 m. 6 i o rodzinie Wrześniewskich.

Marya Krajewska, zawiadamia matkę Józefa i Zofię Zeydlerów, że wszyscy zdrowi. Teoś z nami w Kozuchowie, Jaś oficerem na froncie. Józek dywizyjnym lekarzem. Niutka wyszła zamąż za Mieczysława Szmurłło. Niespokojni o was.

Alina Świderska, donosi Helenie Romer-Ochenkowskiej w Wilnie, że mieszka w Kijowie, Stołypinowska 60. Mama na wsi na Podolu. Pisałam dwa razy wszystkiemi drogami. Koresp. Twoją w „Tygodniku" czytałam. Strasznie mi brak ciebie. Ucałuj ręce mamy. Odpowiedz przez „Dzien. Kij.".

Tomasz Panufnik, inżynier, z armii czynnej, prosi żonę Matyldę z domu Thonnes, szwagra Dra Tadeusza Kurelle, przyjaciół i znajomych w Warszawie, matkę, brata siostry i szwagrów w Łodzi i Pabianicach, o wiadomości i tą drogą. Tęsknię bardzo i niepokoję się. Żadnej wiadomości nie otrzymałem. Od roku co miesiąc przesyłam pieniądze. Jestem zdrów. Mieszkam stale w Krzemieńcu.

Stanisławostwo Roszkiewiczowie z Ciechanowa zawiadamiają braci w Królestwie: Tadeusza w cukrowni Dobrzelin, Stefana w cukrowni Elżbiętów i Ziemskich w cukrowni Krasiniec oraz kolegów w cukrowni Ciechanów, że są zdrowi, i mieszkają obecnie z córkami Marysią i Janką oraz Nania Oczkowska w cukrowni, Szramkowska, poczta Kononówka, Zosia, Teresia i Anusia pracują w Moskwie, tam też jest Wanda, wszystkie dzieciaki i Stanisław Satalecki. Władek Ziemski w Bobrujsku. Od Mirona dawno nie mieliśmy wiadomości, pracował w organizacyi inżynierskiej. Tęsknimy za krajem. Piszcie przez „Dziennik kijowski" lub „Gazetę Polska".

Józef Marek, zawiadamia matkę Maryę i siostrę Maryę Selinko, że mieszka z rodziną stale w Kijowie, Rejtarska 28, pracuje przy budowie gmachu instytucyi społecznej, jako technik. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Synowie Ryszard i Zdzisław uczą się w szkołach polskich. Tęsknimy bardzo za wami. Z Antosiem i Ignacym korespondujemy. Z okazyi nadchodzących świąt przesyłamy życzenia.

Helena Baranowska, prosi p. Natalię Micińską w Warszawie, donieść, jak się jej powodzi i czy nie ma wiadomości o Stefie Witkowskiej.

Edmundostwo Lipscy, z Kozielca zawiadamiają Friedrichsonów z Kowla, że wszyscy są zdrowi. Od Jadzi otrzymaliśmy trzy pocztówki i list obszerny. Dowiedźcie się o nieruchomości szwagra w Chełmie i zróbcie wypis własności z ich księgi hipotecznej Nr. 27. Oczekujemy wieści przez Dzien. Kij.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.